

i zaszczytnego wybrania sprawia, że na usta same cisną się słowa uwielbienia wobec Dobroczyńcy. Bo jest za co. Nas ubrudzonych grzechami Chrystus obmywa i odziewa w godowe szaty.

Czasem gubię się w kolejnych fragmentach tego radosnego hymnu. Wtedy zawsze pozostaje na końcu owo podsumowujące Amen. Tak Boże, bądź pochwalony. Bądź pochwalony Jezu Chryste z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca.

(Andrzej Macura, [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl))

# Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W ŁASKACH



## Kilka słów od proboszcza

### PARAKLET

Bez Niego nikt nie może wyznać, że Jezus jest Panem. Bez Niego nie byłoby Kościoła, ani sakramentów, wiary, ani modlitwy... Bez Niego nie rodzilibyśmy się do nowego, wiecznego życia. Obiecany przez Syna, posłany przez Ojca... Paraklet, Duch Miłości Boga... Przyjdź Duchu Święty!

ks. Grzegorz

## Ogłoszenia

1. Dziś uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Posłuszni słowom Pana Jezusa w modlitwie przyzywamy Ducha Świętego, Parakleta, przygotowując się do przypadającej za tydzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Nowenna do Ducha Świętego, połączona z nabożeństwem majowym, odprowadzana jest w dni powszednie po wieczornej Mszy św. (ok.19.00). Dziś – o 17.00.

2. Dziś dzień I Komunii św. w naszej parafii. Módlmy się za dzieci, które przyjęły Pana Jezusa w Eucharystii. Prośmy, by wzrastały w wierze, nadziei i miłości.

3. W niedzielę za tydzień – 27.05 – rocznica I Komunii św. Spowiedź dla dzieci „rocznicowych” w najbliższy piątek o 19.30.

4. W najbliższą sobotę zapraszamy na czuwanie i modlitwę w czasie trwającej od wieczornej Mszy św. do 21.00 adoracji Najświętszego Sakramentu. Prośmy o światło i moc Ducha Świętego dla nas, dla naszych rodzin i dla wszystkich chrześcijan, byśmy byli w tym świecie wiarygodnymi świadkami Jezusa Chrystusa. W czasie wieczornej adoracji jest również okazja do spowiedzi. W niedzielę Zesłania Ducha Świętego kończy się okres wielkanocny (a więc i czas tzw. Komunii św. wielkanocnej).

5. Zapowiedzi przedślubne:

\* Bartłomiej Adam Melon, kawaler z parafii Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie  
i Aleksandra Tatysiak, panna z naszej parafii;

\* Paweł Przemysław Jasiński, kawaler z naszej parafii

i Anna Kujawa, panna z parafii św. Małgorzaty w Łomiankach.

**Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazетки**

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU  
Laski, ul. 3 Maja 40/42,  
05-080 Izabelin  
tel.: (22) 752 21 07  
strona: [www.parafiawlaskach.pl](http://www.parafiawlaskach.pl)  
e-mail: [parafiawlaskach@gmail.com](mailto:parafiawlaskach@gmail.com)

**MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**  
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00  
**MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:**  
7.00 i 18.30  
nr konta parafii:  
**18 1020 1026 0000 1102 0016 9920**

## Liturgia Słowa

### I CZYTANIE (Dz 1,1-11)

Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie - /mówił/ - Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.

### PSALM RESPANSORYJNY (Ps 47)

### REF. Pan wśród radości wstępuje do nieba.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków,  
Pan wstępuje przy dźwięku trąby.  
Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie,  
śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

### II CZYTANIE (Ef 1,17-23)

Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. [Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły. Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchność i Władzę, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywanych nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami.

### EWANGELIA (Mk 16,15-20)

I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

# Słowo o Słowie

## PO PROSTU

Greka biblijna – greka *koine* (= wspólna), czyli język używany na terenie całego imperium rzymskiego przełomu er – to język *prosty*, możliwy do opanowania i zrozumienia przez wszystkich, od cesarskich urzędników począwszy, a na robotnikach portowych na najdalszych wybrzeżach skończywszy. Język w prosty sposób opowiadający o prostych ludziach, posługujących się takim właśnie

prostym językiem i prowadzących proste życie, choć często doświadczających wielkich dzieł Bożych i powołanych do niezwykłych zadań.

**Co [tak] stoicie, patrząc w niebo?** – pytają dziś po prostu aniołowie apostołów i jest w tym pytaniu jakieś zniecierpliwienie, jakieś ponaglenie. Bo przecież nie takie zadanie im zostawił, nie do tego ich powołał, żeby stali i tracili czas, czekając na Jego powrót. Jego polecenie jest jasne: mają być Jego świadkami na całym świecie, aż po krańce ziemi.

Więc nie stójcie. Po prostu idźcie i goście.

© drib

# Szkoła liturgiczna

## SUBIEKTYWNY PRZEWODNIK PO MSZY ŚWIĘTEJ

\_\_\_\_\_ SPOWIADAM SIĘ \_\_\_\_\_

**Grzech to moja prywatna sprawa? Niezupełnie. Najbardziej ukryty zawsze przecież ma wymiar społeczny. Najważniejsze jednak, bym nie zgrywał świętoszka.**

Na początku Mszy staję przed innymi jako grzesznik. Jak grzesznik z grzesznikami wobec świętego Boga...

Liturgia Mszy świętej przewiduje różne warianty aktu pokuty. Dłuższe, krótsze. Bardziej i mniej głębokie. Najpiękniejszy jest chyba ten odmawiany najczęściej. Rozpoczynający się od słów „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu...”

Że spowiadam się Bogu, to nic dziwnego. Zawsze przecież staję przed Nim jako grzesznik. Zawsze jako ten, któremu większe czy mniejsze winy trzeba przebaczyć. Znamienne jednak, że spowiadam się także ludziom: „i wam bracia i siostry”. Można wzruszyć ramionami i powiedzieć, że każdy grzech, nawet najbardziej ukryty, ma wymiar społeczny. Dlatego potrzebuje także wybaczenia ze strony innych ludzi. Ale jest w tym zdaniu „Spowiedzi powszechnej”

coś więcej. Wymawiając je nie tyle wyznaję ludziom swoje grzechy – przecież o nich nie mówię - co **staję** przed nimi **jako grzesznik**. Czyli jako ten, który jest niedoskonały, jako ten, który błądzi, jako ten, który czasem kieruje się złym przyzwyczajeniem, lenistwem albo i złą wolą. Nie jestem lepszy od innych. Chociaż chciałbym stawiać siebie za wzór, a innych wytykać palcami, nie mam ku temu podstaw. Jestem grzesznikiem pośród grzeszników. Może trochę lepszym, może trochę gorszym, ale grzesznikiem. Nawet gdy wychodzę z Kościoła i zajmuję się swoimi codziennymi sprawami – na przykład siadam przed komputerem, aby napisać kolejny tekst piętnujący takie czy inne zjawisko – nie powinienem o tym zapominać.

Bo ja też bardzo grzeszę. Myślą, mową, uczynkiem i zaniechaniem. Przypomnienie dość istotne. Zło zaczyna się od głowy. To w niej rodzą się złe myśli, pochopne sądy i wszelkie knucie. Złe myśli ujawnia język. Często nie trzeba specjalnie przyglądać się człowiekowi, wystarczy posłuchać, co mówi. Zło serca wcześniej czy później pojawia się też na języku. A potem jest czyn. Ale często i to, o czym się zapomina i co się lekceważy: prowadzące do zła zaniechanie. Jeśli pamiętam o tym ostatnim wymiarze grzechu, nigdy nie powinienem zasypiać z przeświadczeniem o własnej doskonałości. Przecież zawsze można było zrobić więcej. Nawet jeśli byłyby to tylko drobiazgi, jak ofiarowany komuś uśmiech czy dobre słowo.

Dlatego powtarzam ze wszystkimi: „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”. Świat chciałby, żeby ludzie wyzbyli się poczucia winy. Żeby wszystko umieli sobie wytłumaczyć ciężkim dzieciństwem, życiem w stresie albo koniecznością realizacji potrzeb. Niektórzy pobożni na wzór faryzeuszy będą się tłumaczyli koniecznością walki o jakieś sprawy. Ale początkiem wyjścia z grzechu jest zawsze przyznanie się: moja wina. Nie rodziców, nie współpracowników, nie moich wrogów. Moja wina.

To, co najpiękniejsze w tym Akcie Pokuty jest jednak dalej: „Przeto błagam Maryję, zawsze Dziewicę, wszystkich Aniołów i Świętych i was bracia i siostry o modlitwę za mnie do Pana Boga naszego”. Nie jestem na tym świecie sam. Mam przyjaciół tu, na ziemi, ale i życzliwych mi ludzi w wieczności. Nawet część świata duchowego jest po mojej stronie. Jeśli proszę o wstawiennictwo wszystkich świętych, wszystkich aniołów i wszystkich uczniów Chrystusa, to może któryś szepnie za mną słowo? A swoją drogą ciekawe, ile razy sam modliłem się za tych, którzy w akcie pokutnym prosili mnie o modlitwę.

Po słowach kapłana, w których życzy wszystkim Bożego zmiłowania, które ma nas zaprowadzić do życia wiecznego, jeszcze raz powtarzamy starożytnym obyczajem: *Kyrie eleison*. Panie zmiłuj się. Na początku każdej Eucharystii staję przed Bogiem, ale i całym światem jako grzesznik. I wszystkich proszę o modlitwę za mnie do Boga. To uczy pokory. Tu poznaję swoje miejsce w świecie.

\_\_\_\_\_ WYBUCH RADOŚCI \_\_\_\_\_

**Cóż to za Bóg, który domaga się, by ciągle Go chwalić? Wyśpiewanie chwały Bogu jest jedną z pierwszych czynności podczas każdej Eucharystii.**

Pytanie o sens chwalenia Boga jest dość zasadne, gdy podchodzi się do Niego jak do urzędnika, który mógłby coś załatwić, ale równie dobrze może piętrzyć trudności. Wtenczas można powiedzieć: czepia się i jeszcze domaga się pochwał. Ale Bóg nie jest wszechmogącym urzędnikiem. Jest dobrym Ojcem.

Eucharystia to spotkanie grzesznego człowieka z Bogiem. Niegodni ludzie dostępują w niej nieprawdopodobnego zaszczytu: spotkania ze Stwórcą, spotkania ze Zbawicielem, dotknięcia łaską Tego, który uświęca. Od samego początku Mszy przypominają o tym właściwie wszystkie słowa i gesty. Owa świadomość wielkiego szczęścia, zaszczytu wybrania, powoduje, że po pierwszych słowach i gestach powitania następuje podczas Mszy wybuch radości: odśpiewanie hymnu „Chwała na wysokości Bogu”.

Tak, wybuch. Bo jego tekst to nie jakiś mądry teologiczny wywód. To raczej jak pełne radosnych okrzyków słowa po pierwszym powitaniu. Początek zaczerpnięto z biblijnej sceny zwiastowania betlejemskim pasterzom wieści o narodzinach Zbawiciela. „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Nie sposób nie chwalić Tego, który na Eucharystii po raz kolejny nędznym mieszkańcom ziemi pozwala się dotknąć pod postacią Chleba. Nie sposób, by ten fakt nie stał się zacytnym wprowadzającym pokój w zwaśnionej rodzinie ludzkiej. Ale potem już rozgardiasz: „chwalimy Cię, błogosławimy Cię, wielbimy Cię, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy bo wielka jest chwała Twoja”. A następnie pochwalne tytuły: „Panie, Boże, Królu Nieba, Boże, Ojciec Wszechmogący, Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste, Panie, Boże, Baranku Boży, Synu Ojca”.

W tej wielkiej, wykrzykiwanej radości porbrzmiewa jednak jeszcze raz nuta uświadomienia sobie, że jesteśmy Boga niegodni: „który gładzisz grzechy świata”, czy „który siedzisz po prawicy Ojca” - „zmiłuj się nad nami”, „przyjm błaganie nasze”. Ale to uprzytomnienie sobie grzeszności nie sprowadza teraz łez. Uwydatniając wielkość Bożej łaskawości prowadzi do tym większej radości. Świadomość owego wielkiego zaszczytu, że my, grzeszni, zostaliśmy zaproszeni na Ucztę Baranka sprawia, że wraca uwielbienie: „Albowiem tylko Tyś jest święty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy, Jezu Chryste z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca”.

Nasz pochwalne hymny nic Bogu nie dodają. To raczej świadomość niczym niezaskuszonego